

№ 201.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. św. Józefa W.
Sob. św. Januariusza.
Niedz. N. M. P. Bolesnej
Pon. św. Mateusza Ap.
Wt. św. Tomasza B. W.
Śr. św. Tekli P. M.
Czw. N. M. P. od niewol.

Wschód słońca: godz. 5 m. 40
Zachód słońca: godz. 6 m. 7
Dług. dnia: godz. 12 m. 27

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ — „ 50
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Piątek, dnia 18 września 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke;
w Zgierzu, w aptoce p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

HELENOW.

Dnia 20-go września r. b.

Na korzyść różnych instytucyj przy Stow. Wz. Pomocy Prac. Handl. m. Łodzi

Wielka Zabawa Ogrodowa

== == „POŻEGNANIE LATA“ == == 1764-2

Punktualnie o godz. 3-ej Zabawa dziecięca: „Jak się dzieci mają bawić w domu“. „Dożynki“
Żywe obrazy na stawie. Kabaret z współudziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Confetti.
Ognie bengalskie. Luminacja ogrodu. 2 orkiestry.
Początek o godz. 2 1/2 po południu. Cena biletu 40 kop., uczniowie i dzieci 20 kop.

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 18 września.

Otwarta w dniu 15-ym b. m. we Lwowie pierwsza sesja nowego sejmiku galicyjskiego, potrwa do końca października r. b., o ile naturalnie nie przeszkodzi jej konieczność wcześniejszego zwołania delegacji wspólnych. W takim wypadku sesje sejmowe byłyby odroczone do stycznia r. p.

Nowy sejm galicyjski ma przed sobą olbrzymią pracę prawodawczą do załatwienia, przede wszystkim zaś reformę sejmowej ordynacji wyborczej na zasadach równego i powszechnego prawa głosowania.

Reformy tej domagają się wszystkie stronnictwa, jest ona przytem niezbędną dla utrwalenia i rozszerzenia autonomii kraju, gdyż przy dłuższym istnieniu systemu kuryalnego w wyborach do sejmiku, najważniejsze sprawy krajowe, cały punkt ciężkości polityki wewnętrznej mógłby być przesunięty do Wiednia na ławy parlamentu austriackiego, wytworzonego przez powszechne głosowanie.

Rozumieją to dobrze wszystkie stronnictwa polityczne Galicji i niezawodnie sprawa sejmowej ordynacji wyborczej przed innymi znajdzie się na porządku dziennym obrad sejmowych.

Jakoż już na posiedzeniu wtorkowym izby sejmowej, drugim z kolei a właściwie pierwszym, poświęconem pracy prawodawczej, gdyż poniedziałkowe zaraz po otwarciu zamkniętem zostało na znak żałoby po ś. p. namiestniku Potockim, poseł Stapiński uzasadnił nagłose wniosku w sprawie reformy wyborczej.

Popierali go posłowie Leo, Koral i Oleśnicki, przeciw nagłosci przemawiał poseł Piniński, który, jakkolwiek pragnie, aby sejm jaknajprędzej zajął się kwestyą reformy, jest jednakże zdania, iż winna być prowadzona poważnie i spokojnie, z uwzględnieniem wszelkich postulatów i warunków lokalnych.

Przy głosowaniu imiennem 64 posłów oświadczyło się za nagłoscią wniosku, a 52 przeciw.

Pomimo to prawdopodobnie reforma wyborcza na tegorocznej sesji załatwić się nie da.

Nawet najbardziej radykalne stronnictwa, nie wyłączając ruskich, nie zechcą, aby na rok przy-

szły, wskutek uchwalenia reformy wyborczej, poddać się już musiałoby ponownym wyborom, zawsze kosztownym i niebezpiecznym.

Tu nie od rzeczy będzie przypomnieć skład osobisty nowego sejmiku. Z 149 nowowybranych posłów, oprócz 12 węgierów, jest 127 polaków, 21 rusinów i 1 Niemiec.

Z polaków 73 należy do partji zachowawczych, 32 do partji demokratycznych, 18 do partji ludowych i 4 do centrum katolickiego. Konserwatyści zatem, chociaż stracili dawną swoją większość, pozostali w przeważnej liczbie.

W jaki sposób ukształtują się stronnictwa polskie w kluby sejmowe, dotychczas jeszcze niewiadomo, to tylko pewne, że w razie potrzeby jednocyć się będą przeciw rusinom i stawać zgodnie, albowiem w całym społeczeństwie polskim utrwaliło się przekonanie, że z rusinami, czy to ukraińcami, czy starorusinami, porozumienie jest niemożliwe, że trzeba własne stanowisko kulturalne i ekonomiczne krzepić i wzmacniać, pozostawiając rusinom samym sobie.

Z 21 posłów ruskich 10 należy do partji staroruskiej, 8 do ukraińskiej, a 3 do rusko-radykalnej, zbliżonej do ukraińców. Partye te zwalczają się nawzajem, ale niewątpliwie wystąpią solidarnie, gdy przyjdzie im zwrócić się przeciw polakom.

Po za reformą wyborczą nowy sejm galicyjski ma do załatwienia reformę administracji i związany z nią cały szereg reform ustawodawczych nader pilnych i drażliwych, jak np. połączenie obszaru dworskiego z gminą.

Kłeski żywiołowe, którym w roku bieżącym uległa Galicja, przysporzą też nowemu sejmowi niemało trosk i kłopotów. tembardziej, że budżet wykazuje na rok 1909 wobec 52 milionów koron wydatków, przy 41 milionach koron dochodów—11 milionów deficytu, dla pokrycia którego niema innej drogi nad zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki.

— Stany Zjednoczone Ameryki północnej, opierając całą swoją politykę zewnętrzną na zasadzie „Ameryka dla Amerykanów“, przy rozszerzeniu przytem zasady Monroe'go na całą Amerykę, nabawiły się niemało kłopotów.

W myśl tej zasady mieszanie się państw oceanowych do spraw państw amerykańskich i zbrojna ich interwencja są niedopuszczalne.

Tymczasem stosunek Stanów Zjednoczonych do latyńskich państw Ameryki południowej, przy-

ścisłem przestrzeganiu zasady Monroe'go, stawia Unię północno-amerykańską w drażliwym położeniu.

Stany Zjednoczone włożyły znaczne miliony w różne przedsiębiorstwa w latyńskich republikach, w których bezustannie prawie panuje anarchia. Rzecz prosta, że w interesie Stanów leży zaprowadzenie w republikach tych porządku i utrwalenia w nich, co zmusza Unię mieszać się w wewnętrzne ich sprawy. Wmieszanie zaś takie republik południowo-amerykańskie poczytują za zamach na ich samodzielną polityczną, której gorliwie strzegą.

W najdrażliwszym atoli położeniu wprowadza Stany Zjednoczone republikę Wenezuela, której dyktator Cypryan Castro nie chce uznawać żadnych praw ani traktatów.

Przed kilku tygodniami Castro w najbardziej brutalny i obrażający sposób wypędził z Wenezueli posła holenderskiego. Wobec tego Holandia zamierza wysłać na wody wenezuelskie eskadrę wojenną i zażądać zadośćuczynienia.

Pojawienie się na wodach wenezuelskich eskadry holenderskiej byłoby naruszeniem zasady Monroe'go, wobec czego stany Zjednoczone nie mogłyby zostać obojętnym widzem.

Niemało też kłopotu przyczynia Unii północno-amerykańskiej republikę Panama.

Stany Zjednoczone włożyły kilkaset milionów dolarów w budowę przerzynającego Panamę kanału, łączącego oceany Atlantyki i Spokoju. Rzecz prosta, że zabezpieczenie takiego kolosalnego przedsięwzięcia od wszelkich niespodzianek stanowi dla Stanów interes pierwszorzędnego wagi.

Tymczasem bardzo silna partya narodowa w Panamie wrogo jest usposobiona wobec Unii północno-amerykańskiej. Z niemałym trudem udało się Taftowi skłonić kandydata partji narodowej na urząd prezydenta republik Panama, Arriasa, aby cofnął swoją kandydaturę i przeprowadzić wybór na prezydenta zwolennika Stanów Obaldi'ego.

Wywołało to jednak niezadowolenie i wrzenie w całym kraju, które obecnie grozi rewolucją. Naturalnie Stany Zjednoczone w razie obalenia Obaldi'ego będą zmuszone wmieszać się czynnie w sprawy wewnętrzne Panamy i pofolzyć kres jej politycznej samodzielności. Wywołało to wszelako oburzenie w republikach Ameryki południowej i uzasadni ich obawy, iż Unia północno-amerykańska dąży do zniesienia ich samodzielności politycznej.

S. J.

Proletaryat falczerski.

Mało komu zapewne wiadomo z kąd proletaryat ten się bierze i co to za indywidua. Przykro doprawdy przyznać się publicznie do błędów świadomości popełnianych przez długi szereg lat,

bo czyż sposób, byśmy się na tak jaskrawych błędach nie poznali? chyba udawaliśmy tylko, że ich nie widzimy, bo nam wygodnie było, i jest dotychczas popełniać, nie powiem błędy, ale krzyżujące niesprawiedliwości.

Daje się słyszeć ogólne narzekanie kolegów felczerów na swoich pomocników, następnych pseudo-felczerów, że nie posiadają żadnej zdolności fachowej, że żaden z nich nie umie chociażby najłżejszego rękoćzynu felczerskiego wykonać, że nie pilnują miejsca, że bardzo często zmieniają kondycje i t. d.

Wyliczone wyżej wady i przywary, przypisywane naszym uczniom i pomocnikom, to zaledwie mała cząstka tego, co jest w istocie. Ale kto temu wszystkiemu winien, jeżeli nie my sami? Więc dlaczego?

Każdy felczer, czy nawet pseudo-felczer (jest ich tu znaczna liczba), jeżeli otwiera własny zakład, czy felczerski lub też golarzski, nie zważając na to, czy ma prawo do tego, zaraz się stara o uczniów, przyjmuje ich często po kilku. Ma więc od razu taniach służących i robotników. Nie patrzymy, raczej nie chcemy patrzeć, czy taki chłopiec jest zdolnym do tego fachu i czy ma widoki kiedykolwiek zostać felczerem, albowiem oprócz zdolności wrodzonych posiadać musi jakieś wykształcenie, chociażby dwuklasowe, które jest wymagane od ucznia, chcącego się zapisać do szkoły felczerskiej, a czteroklasowe — oprócz innych dowodów z praktyki felczerskiej, — jeżeli chce złożyć egzamin na felczera po za szkołą, przy urzędzie lekarskim, jako ekstern. Takie drobności, czy nasi uczniowie zostaną tylko golarzami, czy pseudo-felczerami-fuszerami, nas nie obchodzi. My chcemy mieć taniego, ba, darmo, posługacza w pierwszym roku, w następnych darmo pracownika i pomocnika. Co my temu uczniowi-pracownikowi za jego kilkoletni trud dajemy? Nic, bo zostawiamy go na rozdrożu samego, tak, że nie jest w stanie pomiarkować się, gdzie, w którą stronę ma się udać, czy ma pójść dalej pracować do zakładu felczerskiego? Jaka go przyszłość czeka? Felczerem legalną drogą nigdy nie zostanie, kieruje więc swe kroki do zakładu fryzjerskiego, bo bezwątpienia lepiej się nauczył golić brody, aniżeli fachu felczerskiego, zresztą fach fryzjerski jest mniej skomplikowany i ma się tam więcej swobody. W końcu, gdy ten terminator felczerski postara się i zostanie majstrzem fryzjerskim i zamieszka na własnych śmieciach, napewno się zabierze do praktyki, raczej do fuszerki felczerskiej. Takich w samej Łodzi kilkuset naliczyć można, kryją się oni jak nietoperze po norach w oddalonych zakątkach miasta i za miastem i uprawiają fuszerkę na po-

tęgę. Są też między nimi jednostki odznaczające się bezgraniczną bezczelnością. Oto fakty:

Urząd Zromadzenia felczerów w Łodzi z polecenia i z pomocą właściwych władz zabrał się do przejścia tych, tak zwanych razur, albo inaczej izb pseudo-felczerskich. W okolicach Górnego rynku znaleziono, między innymi, a kilka takich izb, należących do zwykłych golarzów, urządzonych i zaopatrzonych w narzędzia i przybory chirurgiczne — znaleziono także dowody różne z obszernej praktyki — których by im, nietylko felczer, ale nie jeden lekarz pozazdrościł. Tych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej — wynik tych spraw jeszcze niewiadomy.

Z tych samych pobudek pozamykano już i dużo jeszcze zostaje na wokandy do zamykania niby zakładów felczerskich, utrzymywanych nielegalnie przez wyżej wymienionych fuszerów, na cudze nazwiska, często felczerów nieżyjących już od lat kilkunastu.

Kręciliście i kręcicie koledzy felczerzy w dalszym ciągu bicze na własną skórę. Sami jesteście winni temu, że pseudo-felczerzy, wasi wychowańcy — wam szkodzą, oni nierównie więcej szkodzą społeczeństwu. Natworzyliście klikę niesfachowców, niewiedzących, czem są, jakie właściwie jest ich rzemiosło, jednym słowem ludzi wykołojonych. Radykalnym środkiem, by tych ludzi wykołojonych było coraz mniej, jest ten mianowicie, aby właściwe władze wydały rozporządzenie, wzbraniające felczerom pod surową odpowiedzialnością przyjmowania uczniów na praktykę felczerską, o ile nie posiadają dowodu z ukończenia przynajmniej dwóch klas gimnazjalnych, lub chociażby szkoły miejskiej. Uczniów zaś, nie mających prawa zostania w przyszłości felczerem, a znajdujących się obecnie w zakładach felczerskich, na tak zwanej nauce, należy bezwarunkowo zaraz oddać i oddać pod opiekę rodziców lub opiekunów. Tych jednak uczniów terminatorów, których pryncypał uzna za zdolnych i pożytecznych, i oddać ich będzie się wzbraniał, można pozostawić pod warunkiem, że felczer da piśmienne zobowiązanie do zapisania ich do zgromadzenia felczerów i kształcenia ich własnym kosztem o tyle, by mogli uzyskać legalną drogą świadectwo dwuklasowe, dające mu prawo wstępu do szkoły felczerskiej i zostania po kilkoletniej pracy nie fuszerem ciemnym, zmuszonym ze swoją „wiedzą” chować się przed światłem dziennym, lecz egzaminowanym felczerem, i bądź co bądź pożytecznym członkiem społeczeństwa.

Felczer.

Ś. P.

Taneredo Canonico.

Zmarł w Rzymie Taneredo Canonico, prezes senatu włoskiego.

Ogólny żal wzbudziła śmierć tego człowieka godnego i czystego, wiernego przyjaciela Polaków od lat młodych, gdy zetknął się w Turynie z Andrzejem Towiańskim, aż do ostatnich chwil zasłużonego swojego żywota. Canonico był towiańczykiem; w szeregu niepospolitych adeptów jakich „mistrz Andrzej” zjednał dla „Sprawy” ten należał niezawodnie do najniepospolitszych. Towiańczykiem był czynnym i wiernym. Należał do grona uczniów, którzy wydali „Zbiór prac” Towiańskiego w Turynie, po polsku, stanowiący dziś rzadkość bibliograficzną i pisał o towianizmie również po włosku. Posiadał więc znajomość spraw polskich i należał do obrońców spraw tych wymownych i chętnie słuchanych. We Włoszech była to postać jedna z najpopularniejszych i najgodniejszych; ostatnim aktem politycznym jego było przewodniczenie senatowi, zamienionemu na sąd, w głośnej sprawie sycylijszaka Nasiego.

Z prasy polskiej.

W „Dzienniku powszechnym” czytamy następujące, nie pozbawione słuszności, uwagi.

„Bodaj że najgłówniejszym przejawem pruskich prześladowań polskości jest rozbudzenie wśród naszego ogółu krzykliwego patriotyzmu pełnego dziecińczych pobrzękań w stronę Prus.

Prasa pełna jest tych pobrzękań: wylawia ona z mętów ucisku pruskiego najjaskrawsze fakty prześladowań, podsycając z dnia na dzień nienawiść do Niemców, sanuje sentymentalne, ekliwne wróżby upadku Niemiec, odwołuje się nieustannie do sprawiedliwości dziejowej, słowem, czyni wszystko, żeby uczynić dla ogółu polskiego z Prusaków straszną zmore, o której tylko należy wciąż myśleć i przeciwko której wytężyć czujność obrony.

Naturalnie, że suggestya ta robi swoje, i kierując uwagę myśli polskiej w jedną stronę, odrывая ją od spraw bliższych, a daleko ważniejszych, od pracy ciężkiej a wytrwałej ku obronie zagrożonych placówek polskości tu i tam.

A praca taka jest niezbędna, praca ciągła i uporczywa, a polegająca na wzmacnianiu świadomości narodowej i poczuciu praw, na wyra-

22)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłumacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej

(Ciąg dalszy — patrz № 200.)

Po odejściu gościa, spędzili czas na lamentach. Dzieci pobudziły się i widząc, że coś się stać musiało, płakały także, a nikt ich nie uspokoił. Rano trzeba było iść do pracy, fabryka nie zatrzyma się z powodu ich smartwienia.

Ona z macochą poszły o 7-ej do domu agenta i dowiedziały się tam, że prawdą jest, iż muszą płacić procenty. Ciotka Elżbieta wybuchła wtedy z wymówkami; agent, bardzo grzeczny, wyraził żal z powodu nieporozumienia; nie tłumaczył im tego bliżej, bo myślał, że sami rozumiają, iż trzeba płacić procenty od pieniędzy, które są winni.

Z powrotem wstąpiła Ona do fabryk, aby w południe uwiadomić o tem Jurgisa. Z rezygnacją przyjął on swój los.

— Będę więcej pracował — odpowiedział.

Postanowiono też, że Ona i Stanisław pójdą na zarobek.

Nazajutrz Marya opowiadała, że znajoma jej, imieniem Jasaityte, mówiła, iż może znaleźć miejsce dla Onój, ale że „forłady” przyjmuje podarunki. Jurgis nie dziwił się już teraz, słysząc to, zapytał tylko, za jaką cenę mieć można zarobek. Zaczęły się więc pertraktacje i po widzeniu się z „forładą”, Ona powróciła, mówiąc, że zdaje się, iż przypadła do gustu przełożonej, która chce jej dać do zszycia skóry baranie, zajęcie, przy-

noszące tygodniowo ośm do dziesięciu dolarów, Następła znów gorąca rozprawa w domu, Jurgis nie chciał, aby Ona pracowała w piwnicach, ale że zajęcie nie było ciężkie, trzeba się było zgodzić.

Z dziesięciu dolarami w ręku poszła Ona na drugą konferencję z „forładą”. Tymczasem ciotka Elżbieta poszła ze Stanisławem do urzędu, który dał mu świadectwo, że jest o dwa lata starszy. Z tym papierem w ręku zabrał się malec do poszukiwania pracy.

Na szczęście, Durham otworzył nowy oddział do wyrobu słoniny w pudełkach i do obsługi nowej maszyny trzeba było dwóch istot: jednej, wkładającej na dane miejsce pudełko, w które maszyna włączała słoninę i drugiej, która w danej chwili usuwała pudełko. Cudowna maszyna automatycznie napelniała kilkadziesiąt pudełek na godzinę.

Stanisław więc znalazł miejsce i miał teraz godzinę po godzinie, dzień po dniu, rok po roku stać na jednym miejscu od 7 rano do południa i od wpół do pierwszego do wpół do szóstej wieczorem bez ruchu, bez innej myśli, jak przesuwanie co kilka sekund pudełek ze słoniną. W lecie zapach ciepłej słoniny sprawiał mdłości, w zimie pudełko przymarzało do palców w nieogranych piwnicach. Przez pół roku ciemno było jak w nocy, gdy szedł do pracy i ciemno, gdy wieczorem do domu powracał; od niedzieli do niedzieli nie widywał światła słonecznego. A w końcu tygodnia dostawał za to trzy dolary — 5 centów za godzinę, płacąc, jaką z nim pobiera półtora miliona dzieci pracujących w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Tymczasem jednak Jurgis i Ona, będąc młodzi, z nadzieją w sercach młodych do pewnego czasu nie może być stłumiona, znów obliczali jak

pierwej i doszli do wniosku, że stoją jak dawniej, bo zarobek Stanisława pokrywał procent i pocieszała się myślą, że młody chłopiec dumny jest i szczęśliwy ze swego zarobku i byli sami szczęśliwi, zakochani w sobie bez granic.

ROZDZIAŁ VII.

Cułe lato zbierali nasi znajomi i mieli narzeczcie dość pieniędzy na wesele Jurgisa i Onój, podług dawnych tradycji. W listopadzie wynajęli salę; sprosili nowych swych znajomych, którzy przyszli i zadłużyli ich na 100 dolarów. Było to gorzkie i okrutne doświadczenie, które pograżyło ich w rozpacz.

Taki więc zawód, gdy serca były przepelnione czułością, taki smutny początek ich nowego życia. Wszystko w ich duszach zdawało się wołać o szczęście, jak kwiaty zwracali swe serca ku słońcu, a bezlitośna zima zwarzyła ich serdeczne porwy. Zapytywali się, czy miłość kiedykolwiek była tak doświadczana?

Bieda zaglądała do nich nazajutrz po ślubnej nocy i budziła przed świtem do pracy. Ona zaledwie na nogach utrzymać się mogła, lecz gdyby dzień opuściła, straciłaby pracę, ja to znaczyłoby dla nich ruinę. Wszyscy musieli iść, nawet Stanisław, który po przejeździe się był niezdrów i cały dzień walczyć musiał z ciągle zamykającymi się oczami.

Po tygodniu zaledwie przyszli wszyscy do siebie, a Jurgis niecierpliwił się tylko ze względu na Onę, która ni odpooczynku, ni spokoju nie miała w tym domu, pełnym wrzasku dzieci i ruchu starszych. Ona była tak wrażliwa, tak nadająca się do takiego życia.

(d. c. n.)

bianiu organizacji wewnętrznej i solidarności społecznej, skierowanej ku obronie naszego bytu.

Tymczasem o pracy takiej mało u nas slychać, brak w niej jednolitego planu, brak łączności, a nade wszystko brak uporczywego systemu, dzięki czemu albo się nic nie robi, albo bardzo mało, gdyż uwagę ogółu kieruje się w inną stronę, w stronę nienawistnej niemieczyny.

Jest to patryotyzm tani, tem szkodliwszy, że, wyrażając się tylko w krzykach, pogroźkach i w kiwaniu palcem w bucie, przyczynia się zarazem do osłabienia naszej energii w kierunku dostępnym dla nas akcyi w pracy twórczej u siebie w wewnętrznej organizacji całego ogółu, w wykorzenianiu lenistwa oraz do wzmocnienia patryotycznej fanfaronady, która nas gubi i ośmiesza.

Zaniechajmy więc dziecinnych pobrzękadeł pod adresem prusaków, a zwróćmy pilniejszą uwagę na nasze sprawy wewnętrzne, które wymagają nieustannej czujności i długiej a uporczywej pracy. Krzykami, patryotyczną fanfaronadą i powoływaniem się na sprawiedliwość dziejową nic nie zdobędziemy.

Z prasy rosyjskiej.

Z powodu przedłużenia jeszcze na rok jeden, t. j. do 17-go września 1909 roku „Przepisów o ochronie porządku państwowego i spokoju publicznego z r. 1881“, „Słowo“ petersburskie przypomina historię tych przepisów.

„Jak wiadomo, od r. 1881 przepisy te były zatwierdzone na trzy lata z góry. Wreszcie na mocy ukazu z dnia 25-go grudnia 1904 r. rozkazano w punkcie 5-ym:

„Przejrzyć, wydane w czasie bezprzykładnego ujawnienia występnej działalności wrogów porządku publicznego prawa wyjątkowe, których zastosowanie połączone jest ze znacznym rozszerzeniem kompetencji władz administracyjnych, i postarać się przytem o jaknajwiększe ograniczenie miejscowości, na które się one rozciągają, jako też pozwałać na krepowanie praw osób prywatnych tylko w wypadkach, istotnie zagrażających bezpieczeństwu państwa“.

W sierpniu r. 1905 minister spraw wewnętrznych proponował znowu zatwierdzenie „przepisów“ na 3 lata, t. j. do 17-go września 1908 r. Jednakże komitet ministrów nie zaaprobował tego wniosku i postanowił:

„Moc obowiązującą wspomnianych przepisów przedłużyć, w charakterze środka czasowego, do czasu ukończenia ich rewizyi, ale w każdym razie nie dłużej aniżeli na rok“.

Przeszedł jeszcze rok i znowu oświadczone, że rewizya praw wyjątkowych nie została ukończona, lecz że moc obowiązująca przepisów powinna być przedłużoną «w każdym razie na termin nie dłuższy od roku, to jest do 17-go września 1907 roku“.

W r. 1907 ochronę znowu przedłużono do 17-go września 1908 r.

Wreszcie, w ukazie z dnia 20-go sierpnia niema już ani słówka o rewizyi praw wyjątkowych, lecz wprost przedłużono moc obowiązujących przepisów jeszcze na rok, t. j. do 17-go września r. 1909.

Zresztą, dla wielu miejscowości będzie przekroczony ten termin, ponieważ rok będzie liczony nie od 17-go września, lecz od chwili upływu terminu miejscowego.

Nie dosę na tem. W tych miejscowościach, gdzie nie wprowadzono żadnego stanu wyjątkowego, tam ukaz nadaje prawo wyjątkowe administracyi — na mocy art. 28, 29, 30 i 31-go.

W ten sposób albo droga ustanowienia stanu wyjątkowego, albo droga nadania administracyi prawa wydawania postanowień obowiązujących w całej Rosyi znowu obowiązuje «tymczasowy» porządek, zatwierdzony jeszcze w r. 1881. Ukaz z dnia 26-go sierpnia 1884 r., powtarza ukaz z dnia 4-go grudnia 1884 r., co stwierdza zaraz pierwszy jego artykuł“.

Artykuł p. Mienszykowa o hr. Tolstoju oburzył nawet ks. Meszczerskiego, który pisze w swoim „Grażdaninie“:

„Czyż można sobie wyobrazić, że względu na brak wszelkiej przyzwoitości, coś wstrętniejszego od artykułu Mienszykewa z powodu idei wykupienia majątku hr. Tolstoja na rzecz włościan,

w którym to artykule dla zaspokojenia swego węzowego zamiłowania do złego, denucyacyi, nienawisści, swój szpiclowski nos wtyka do rodziny hr. Tolstoja, w chwili, kiedy zebrana jest ona u łoża prawie umierającego ojca, — aby obsypać wymyslaniami hrabinę, obliczać ich dochody, powtarzać każdą plotkę o położeniu włościan, sąsiadów hr. Tolstoja, rzucającą cień na tego starca, akurat w dniu jubileuszu, akurat wtedy, kiedy nie może on ani czytać, ani pisać! Na dobitkę wszystkiego z artykułu Mienszykowa widać, że kiedyś był gościem w Jasnej Polanie—i oto, czem odplacił hr. Tolstojowi! Nigdy nie byłem wielbicielem hr. Tolstoja, jako człowieka, ale uważałbym się za łotra, gdybym w chwili, kiedy 80-letni starzec leży otoczony rodziną, między życiem i śmiercią, wiał w życie domowe i jego najbliższych, aby w druku rzucać cień na niego i jego żonę. Ale Mienszykow nic sobie z tego wszystkiego nie robi, aby tylko brać pieniądze!“

Charakterystyka ostra i dobitna, ale niewątpliwie trafna.

Do „Kuryera Warsz.“ telegrafują z Wiednia: Ambasador austriacki w Petersburgu, hr. Berchtold, w którego majątku bawią obecnie: bar. Aehrenthal i rosyjski minister spraw zagranicznych Izwołskij, oświadczył w rozmowie z pewnym dziennikarzem czeskim, że chwilowe osłabienie się stosunków między Austro-Węgrami a Rosyą, wywołane przez projekt Austro Węgier zbudowania kolei w sandzaku nowobazarskim, powstało skutkiem nieporozumienia. Obecnie stosunki pomiędzy obu państwami są jaknajlepsze.

Zapytany o konferencję wszechsłowiańską w Pradze, ambasador oświadczył, powołując się na obecną sytuację w Warszawie, że nie wierzy w dojsię do skutku porozumienia rosyjsko-polskiego. Nie mniej chwalał posła Kramarza, jako mądrego, inteligentnego i taktownego polityka.

Rozgłosna w ostatnich czasach działalność mnicha Heljedora, jak donoszą „Birz. Wied.“, skłoniła gubernatora saratowskiego Tatiszczewa (b. gubernatora wileńskiego), do przyjazdu do Petersburga. Ten ostatni, oburzony wybrkami mnicha Heljedora, a zwłaszcza ostatnią historią w Carycaie, złożył prezowski Rady ministrów specjalny referat, w którym opisaną została cała działalność tego mnicha w gub. saratowskiej. Podobno sprawie tej nadano bieg właściwy i obecnie ministerium spraw wewnętrznych porozumiewa się z nadprokuratorem Synodu Izwołskim.

Rada uniwersytetu petersburskiego obrała hr. Lwa Tolstoja na swego członka honorowego i uchwaliła rezolucję, z mocy której uznaje ostatnie okólniki ministra oświaty, za krepujące działalność rady do tego stopnia, iż rada nie może już spełniać włączonych na nią obowiązków, dotyczących utrzymania i zapewnienia wewnętrznego porządku w uniwersytecie. Rada komunikuje ministerium, iż za możliwe następstwa zrzeka się odpowiedzialności, przyczem rektor Borgman składa swoje obowiązki.

W ciągu trzech letnich miesięcy do skarbu państwa wpłynęło 40,500 rubli z kar administracyjnych, nałożonych na wydawnictwa peryodyczne.

Sprawa ostatecznego określenia normy dla żydów przy przyjmowaniu ich do wyższych zakładów naukowych w Cesarstwie na prośbę ministerium oświaty ma być rozważoną przez Radę ministrów. Decyzja jednak Rady ministrów, jak twierdzi „Now. Wremia“, nie będzie ostateczną i możliwą jest wtłoczyć rzecz, że inicjatywa prawodawcza w tej sprawie powierzona będzie Dumie.

W Moskwie odbyło się posiedzenie rady uniwersytetu miejscowego. Wobec możliwości dymisyi profesorów: Muremcewa, Szerszeniewicza, Kokoszkina, Kotlarskiego i Nowogorodcowa, rada uniwersytecka postanowiła temu wszelkimi sposobami zapobiedz.

Posel do Dumy Charlamow ułożył projekt budżetu Dumy na rok 1909. Projekt ten obejmuje następujące pozycje: pensya roczne posłów 1,856,400 rubli, koszty podróży 64,000 rb., wynagrodzenie posłów za specjalne czynności 75,630 rb., utrzymanie kancelaryi 543,090 rb., urządzenie i utrzymanie biblioteki 22,000 rb., wydatki gospodarcze 210,551 rb. Razem 2,772,321 rb.

Władze sądowe w Wilnie ukazały śledztwo w sprawie sfałszowanych świadectw szkolnych. Pociągające do odpowiedzialności około 100 osób.

Otwarcie sezonu teatralnego.

„Wesele“, fragmenty z dramatu w 3-ach aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Bez fanfar, bez szumnych reklam, jak to było przy poprzednich poczynaniach, teatr polski rozpoczął nowy okres pracy kulturalnej pod kierunkiem nowego dyrektora, artysty sceny krakowskiej p. Aleksandra Zelwerowicza.

Wczoraj właśnie nastąpiło otwarcie sezonu fragmentami z „Wesela“ Stanisława Wyspiańskiego, co już stanowi nie małą zasługę nowej dyrekcji.

Albowiem, im więcej wczytujemy się w to arcydzieło najnowszej poezyi polskiej, im bliższą zabieramy z niem znajomość na deskach scenicznych, tem więcej odkrywamy w niem niezrównanych piękności, głębokich myśli i gorącego uczucia, bezbrzożnego umiłowania tej ziemi i tego społeczeństwa, które jest głównym bohaterem wspaniałej tragedyi Wyspiańskiego.

Każda jej postać — to przedmiot do oddzielnych studyów, to odłam społeczeństwa naszego w jego dotychczasowym bycie, to konsekwencya dziejowa tego, cośmy przeżyli i przeboleli. A wszystko to owiane czarem wysokiej poezyi, jakąś mocą tragiczną, co aż boli i przeraża, ale zarazem pobudza do głębokich rozmyślań, do czynu nad zbudzeniem narodu z letargu, zastanowieniem się nad sobą i swoją dolą, do pracy kulturalnej, by drzemiące w nas siły wystąpiły na jaw do walki z niemocą ducha, z banalnością i zamiłowaniem w obrazkach, barwnych kolorach i wstęgach, a przede wszystkim z własną słabością, ze straszliwym jadem pesymizmu, co dusze nasze przeżera.

O „Weselu“ pisaliśmy już na łamach „Rozwoju“ dość wyczerpująco, co zwalnia nas na teraz od bardziej szczegółowego rozbioru tego dzieła, wywierającego na widzu potężne wrażenie w płaszczyźnie scenicznej, zwłaszcza skoro wykonawcy staż na wysokości zadania, a wykonawcy z głębokim zrozumieniem myśli jego twórcy i należytem pietyzmem przystępują do dzieła.

Tak zaś było wczoraj. Odeszła to wraz z nami cała sala widzów, natłoczona doborową publicznością, która w skupieniu ducha karmiła się chętnie tonami smętnej, ale jednocześnie w gorących blaskach serdecznych uczuć skapaniej poezyi Wyspiańskiego.

Ze sceny powiał na nas zapas żywotnej młodości, umiłowania swego zawodu, czegoś tak bardzo różnego od tych szablonów, któremi nas dotychczas karmiono.

Pod dobrą wróżbą rozpoczął nowy dyrektor i jego drużyna swą pracę kulturalną na tak ważnym posterunku w Łodzi, a rozpoczął ją w sposób taki, który od razu nawiązał nie sympatyi pomiędzy sceną a widzami. Oby była trwała i przywróciła scenie łódzkiej dawne jej tradycje, z czasów niedocenionego s. p. Wołowskiego, kiedy teatr nasz poziomem artystycznym walczył o lepsze z pierwszorzędnymi scenami polskimi.

Z pierwszego przedstawienia można już ocenić siły i uzdolnienie nowej trupy, którą nam wczoraj przedstawił p. Zelwerowicz.

W sprawie wystawy nowa dyrekcya zrobiła wszystko, co tylko było możliwe w warunkach technicznych naszego teatru.

Role były doskonale umiane przez wszystkich bez wyjątku wykonawców. W układzie scen zbiorowych czuć było umiejętną dłoń dobrego reżysera, kostiumy świeże i ścisłe zastosowane do charakteru wchodzących w akcye postaci. W całości kształcie zaś wykonania panowała powaga i wielkie poszanowanie sztuki.

Z poszczególnych ról na plan pierwszy wysunęła się w obsadzie niewieściej „Panna Młoda“ w grze p. Jadwigi Zmijewskiej, zdradzającej niezwyczajnie uzdolnienie, szczerosc i bardzo inteligentne zrozumienie postaci oraz myśli, które autor wypowiada przez jej usta. Subtelnie prowadziła dialog z poetą p. Ida Gryficz, typową Kliminą była p. Marya Maliszewska, bardzo sympatycznymi Zosią i Haneczką, pp. Jadwiga Danilowicz i Jadwiga Czechowska, dobrą Radczynią p. Marya Dąbrowska; wreszcie wcale dobrą byłaby w roli Racheli p. Helena Starska, gdyby zbyt

nie krępowała jej trema, przez co słowa często-kroć gasły jej na ustach a w grze odczuwać się dało pewne skrepowanie. Wogóle personel niewieści wywiązał się z zadania zupełnie dobrze.

W obsadzie męskiej rej wiódł Czepiec w wybornej grze p. Aleksandra Zelwerowicza, który w ogólnym ujęciu roli i obrobieniu szczegółów dał nam typ polskiego chłopca, z tych, co to był z nich Glowacki, ze wszystkimi jego wadami i zaletami, typ tak bardzo plastyczny i uzasadniony, że wprost potęgował złudzenie i jasno tłómaczył myśli autora.

Pan Młody znalazł dobrego wykonawcę w p. Władysławie Grabowskim, chociaż miejscami gra jego była nierówna, ale zato wynagradzał ją zapal młodzieńczy i dobre ujęcie roli. Gospodarzem był p. Władysław Ryszkowski, z początku dość chwiejny, później wszelako grę wyrównał. Dużo zapalu w roli poety wykazał p. Karol Borowski i wcale dobrze przeprowadził rolę dziennikarza p. Ludwik Fritsche. Z powagą, odpowiednią siłą i we właściwym tonie przeprowadził rolę Wernychory p. Bronisław Oranowski, ale szczególniejszą zwrócił na siebie uwagę siłą wykonania, zrozumieniem intencji poety i plastyką w dykcji p. Antoni Siemaszko w roli Stańczyka, którego scena z poetą potężne wywarła wrażenie.

Z dużą dozą zapalu i ze starannem drobiazgowem opracowaniem wywiązał się z roli Jaśka p. Andrzej Mielewski, wreszcie pp. Wacław Guryłowicz (żyd) i Edward Schrott (ksiądz); każdy w swoim rodzaju dobrze uwypuklił te ciekawie zestawione z sobą postacie epizodyczne.

Wogóle i męzka obsada nie wiele pozostawiała do życzenia.

Stanisław Łapiński.

* * *

Po skończonym przedstawieniu dyrekcya teatru polskiego — z okazji inauguracji sezonu — podejmowała przybyłych na uroczystość przedstawicieli prasy warszawskiej oraz tutejszych melomanów w restauracji Inisa. Podczas biesiady panował bardzo serdeczny nastrój. Wzniesiono szereg toastów, których przewodnią myślą było życzenie owocnej pracy nowego kierownika artystycznego na niezmiernie trudnej niwie na gruncie łódzkim, oraz pomyślnego rozwoju sceny łódzkiej i sztuki polskiej.

Pierwszy w tym duchu przemawiał p. Antoni Stamirowski, członek zarządu polskiego Towarzystwa teatralnego.

Po odpowiedzi dyrektora Zelwerowicza, znany krytyk teatralny, p. Jan Lorentowicz, mówił o sceptycyzmie u nas wogóle, dowodząc, iż nie należy nigdy upadać na duchu i poddawać się złowróbnym stawianiu horoskopów, przeciwnie, działać w przeświadczeniu, że dane przedsięwzięcie udać się powinno i musi.

Następnie w imieniu prasy łódzkiej wniósł toast p. Władysław Ratyński, zaznaczając, że dyr. Zelwerowicz nie luznie lecz udatnie rozpoczął sezon.

Zabrał dalej głos p. Stanisław Kempner, redaktor „Nowej Gazety”, który w sposób dowcipny scharakteryzował szereg faktów, dowodzących o „udaniu się” w Łodzi, w grodzie bawelnianym dotychczas wielu rzeczy i wychodząc z tej racji, dowodził, że usilnie starać się należy, aby prowadzenie przedsiębiorstwa teatralnego lubo na niewdzięcznym terenie, gdzie tak mało rozwinięta jest kultura, dało owocne rezultaty.

Na temat „kultury łódzkiej”, wyrazem której było zapytanie, na czyje „wesele” przybywa tak licznie prasa warszawska — mówił p. Bolesław Gorczyński.

W imieniu prasy niemieckiej życzył powodzenia teatrowi p. Aleksander Milker, redaktor „Neue Lodzer Zeitung”. Przemawiało pozatem jeszcze kilka osób. P. Lorentowicz wniósł ostatni toast na cześć sztuki.

Odczytano kilkadziesiąt nadesłanych pod adresem dyrekcji depesz gratulacyjnych, między innymi: od artystów teatru krakowskiego, wileńskiego, poznańskiego, teatru Małego pod dyr. Gawalewicz, od redakcji „Kuryera Warszawskiego”, „Gazety Kaliskiej”, „Świata”, od reżyserów teatrów rządowych warszawskich: pp. Kamińskiego i Sliwickiego, itd.

K. K.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrowiła. Jutro Krzepimka.

TEATR POLSKI. Dziś i jutro w teatrze Victoria „Wesele” Wyspiańskiego. Początek punktualnie o godz. 8 min 10 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś w lokalu własnym (Piotrkowska 108) o godz. 8 wieczorem. Ogólne zwyczajne zgromadzenie członków Tow. „Lutnia”.

— Jutro Ogólne zebranie Stow. nauczycielstwa polskiego w lokalu własnym, Konstantynowska 5. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro nadzwyczajne ogólne zebranie mistrzów, pracujących na samoprząśnicach, Mikołajewska 91, o g. 7 wieczorem.

KRONIKA.

(=) Środki ochronne. Zarząd główny inspektora lekarskiego ogłasza, że następujące rządy zarządziły środki sanitarne co do osób, przybywających z poszczególnych miejscowości Rosyi, uznanych za nawiedzone przez cholere.

Rząd szwedzki uznał Petersburg za nawiedzony przez cholere i ustanowił kwarantannę w Fermie i w scherach na wyspach Karze i Arce.

Rząd bułgarski ogłosił jako nawiedzone przez cholere: okrąg wojska dońskiego, Charków, gub. charkowska, step kirgizów, Niższy Nowogród, Baku, Tałę, Kazań, Rostów nad Donem, Nachiczewan i Golendzin. Podróżni, przybywający z portów morza Czarnego, podlegają rewizji sanitarnej i w miejscu ich pobytu ustanowiony będzie nadzór pięciodniowy.

Rząd rumuński zarządził środki sanitarne co do towarów i osób, przybywających z gub. sara-towskiej, astrachańskiej, samarskiej, sibirskiej, kazańskiej, penzeńskiej, niżnonowgorodzkiej, z Rostowa n. Donem, z gub. tułskiej, ufińskiej, charkowskiej, tyfliskiej, kostromskiej, permskiej, ekaterynosławskiej i kubańskiej.

Rząd włoski zarządził kwarantannę dla towarów i osób, przybywających z Rostowa nad Donem.

Rada sanitarna w Konstantynopolu wydała następujące zarządzenia: towary i osoby przybywające z Teodozyi i z Kerczu podlegają w Sinope kwarantannie 5-dniowej; osoby przybywające z Kerczu na miejscu pobytu 5-dniowemu nadzorowi lekarskiemu. Okrety, przybywające z Rosyi bez podróży, a podlegające rewizji lekarskiej, mogą być oddane jej w porcie w Trebizondzie przy zachowaniu środków sanitarnych. Okrety emigracyjne i pielgrzymkowe, przewożące pielgrzymów, więcej niż jednego na 100 ton pojemności, podlegają w Sinope kwarantannie 5-dniowej, przepływają przez Bosfor i Dardanele pod flagą kwarantannową i udają się w celu kwarantanny do Abu-Saidsbia. Mogą zabierać prowizję wodę, węgiel i pielgrzymów w kwarantannach Monastyrze, Akzach, Smyrnie lub Bejrucie.

(a) „Wiedza”. Jak już donosiliśmy swego czasu, zatwierdzoną została ustawa Towarzystwa oświatowego w Łodzi pod tytułem „Wiedza”, którego założycielami są pp.: Jan Arkuszewski, Lucyan Jętkiewicz, Władysław Weil i Ignacy Watten.

Towarzystwo „Wiedza” ma na celu szerzenie i popieranie oświaty pomiędzy ludnością m. Łodzi i jego przedmieść. Instytucya ta, mająca na względzie jedynie cele naukowe, stoi po za obre-bem wszelkich partij politycznych, przeto agitacya zarówno polityczna jak religijna, wyłącza się zupełnie z zakresu działalności Towarzystwa.

Członkiem Towarzystwa może być każda osoba pełnoletnia, opłacająca składkę roczną nie mniej niż rubla. Składka uiszczana być może w czterech ratach równych kwartalnych.

Dla osiągnięcia celów Towarzystwo ma prawo organizować serje odczytów systematycznych, jak również pojedyncze odczyty ze wszystkich gałęzi nauki i sztuki, oraz utrzymywać czytelnie, biblioteki, muzea i gabinety naukowe, urządzać zebrań i wycieczki, wydawać utwory naukowe i artystyczne, oraz popierać wydawanie i rozpowszechnianie tych utworów, urządzeń i utrzymywać dla swych członków odpowiednie lokale, oraz nabywać majątek ruchomy i nieruchomy.

Środki Towarzystwa tworzą się ze składek członkowskich, ofiar dobrowolnych, legatów, darowizn, wpływów na rzecz Towarzystwa z odczytów, koncertów, przedstawień teatralnych i t. p. Siedzibą Towarzystwa jest Łódź.

Instytucya da niezawodnie możność rozwinięcia intensywniejszej pracy nad oświatą w ta-

kiem wielotysięcznym środowisku i na tak obszernym terenie, jak Łódź i jej okolica podmiejska.

(a) Z fabryk łódzkich. W fabryce K. Kullego (w Radogoszczu) w oddziale postrzygalni zamieniona została płaca tygodniowa na t. zw. akordową, t. j. od sztuki.

— W fabryce Tow. aks. I. K. Poznańskiego, w oddziale tkalni, gdzie wyrabiają koldry i halki, pracują obecnie cały tydzień.

— W fabryce G. Wiereckiego (Piotrkowska 75) z powodu zwiększonego zapotrzebowania towaru, liczby godzin pracy powiększone o jedną godzinę, za którą robotnicy wynagradzani będą nadetatowo.

— W fabryce A. Hillera (Łomżyńska 22), po dwukrotnych już obniżkach płacy, w tygodniu ubiegłym zawiadomiono robotników, że z powodu braku obstatunków zajęcia trwać będą tylko 3 dni w tygodniu; praca kończyć się będzie w piątek wieczorem, a wypłata uskuteczniać w sobotę po południu.

— W fabryce Plichala (Karolewska Szosa) powiększono płacę zarobkową o 50 kop. tygodniowo, zarabiającym po 6 rubli.

— W fabryce Steigerta obniżono płacę zarobkową o 10%.

(x) Odpust. W niedzielę w kaplicy Dobrego Pasterza odbędzie się odpust z powodu uroczystości Matki Boskiej Bolesnej. Suma z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu rozpocznie się o godz. 10 i pół rano.

(=) Ze Stowarzyszenia drukarzy. Dnia 4-go października, w lokalu własnym przy ul. Przejazd nr. 12, o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie nadzwyczajne członków Stowarzyszenia drukarzy. Porządek dzienny zapowiada: W sprawie zebrań delegatów; w sprawie uczeni; wybór dopełniający członka Zarządu i bibliotekarza; wniośki Zarządu i członków.

(h) Wystawa przeciwpożaricza. W ostatnich latach w wielu miastach i osadach w Królestwie Polskiem zostały zorganizowane strażne ogniowe ochotnicze. Strażne te, nie mając odpowiednich wskazówek ani też podręczników, posilkują się nieraz przestarzałymi naleciałościami w systemie ratownictwa, w zakupie narzędzi itd.

Wreszcie strażne ogniowe ochotnicze, aby odpowiednio mogły działać podczas pożarów, winny się ze sobą porozumieć i przyjąć jeden system.

Sprawa ta jest nader palącą i musi być uregulowana.

Z tych więc powodów w łódzkiej straży ogniowej ochotniczej powstał projekt zorganizowania w Łodzi wystawy przeciwpożaricznej, w czasie której wiele spraw, dotyczących pożarnictwa, dalo-by się załatwić.

Wystawa projektowana jest na maj roku przyszłego.

Projekt powyższy z wielu względów zasługuje na poparcie.

(h) Ze Stowarzyszenia mistrzów pracujących na samoprząśnicach. Jutro o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Stowarzyszenia mistrzów, pracujących na samoprząśnicach, przy ul. Mikołajewskiej nr. 91, odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków tego Stowarzyszenia.

(h) Wstrzymanie pociągów. Na kolei fabryczno-łódzkiej od niedzieli dnia 20 b. m. przestaną kursować pociągi osobowe, odchodzące z Łodzi 7 min. 20 rano i o godz. 6 min. 35 wieczorem, przychodzące do Łodzi o godz. 8 min. 45 rano i o godz. 10 wieczorem.

(z) Ze stowarzyszenia pracowników handlowych. Zapowiedziana na niedzielę ubiegłą zabawa dochodowa na rzecz różnych instytucji przy Stowarzyszeniu Wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi nie doszła do skutku z powodu niepogody. Odłożoną została na niedzielę 20 b. m. Nosi aktualną nazwę „Pożegnanie lata”, a program zapowiada urozmaicony. Odbędzie się w Helenowie; początek o godzinie 3 ej. Nie wątpimy, że program zabawy, a zwłaszcza cel jej szlachetny ściągną tłumy do Helenowa.

(h) Zamknięcie ulicy. Z powodu układania nowego bruku drewnianego na ulicy Piotrkowskiej, ulica ta została zamknięta dla ruchu kołowego od Nowego Rynku do ulicy Zawadzkiej.

(a) Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora wojennego, mieszkańcy powiatu łódzkiego: Berta Hanke, Teo-

dor Luniak i Józef Suchenek za przewinienia natury politycznej skazani zostali na zesłanie do gubernii orenburskiej na cały czas trwania stanu wojennego.

— Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego skazani zostali: mieszkańcy Łodzi — Karol Krygier, za zadanie ran, na 3 miesiące; Necha Wołkowski, za sprzedaż niedojrzałych i szkodliwych dla zdrowia owoców, na 2 tygodnie aresztu policyjnego; mieszkaniec osady Złoczew w pow. sieradzkim, Feliks Majerowicz, za złe obchodzenie się z końmi i znęcanie się nad nimi, na 7 dni aresztu.

(a) W sprawie chederów łódzkich. Inspektor szkół elementarnych zawiadomił przełożonych chederów dla dziewcząt w Łodzi, iż na zasadzie rozporządzenia kuratora okręgu naukowego, pierwotnie wydane przez inspekcję postanowienie co do zamknięcia istniejących 13-tu takich chederów zostało cofnięte.

(a) Falszerze biletów teatralnych. Od pewnego czasu zorganizowana widocznie banda falszerzy biletów teatralnych — rozpowszechnia je, obchodząc kantory fabryczne, różne instytucje, gdzie sprzedaje je osobom, które nie podejrzewają oszustwa, chętnie nabywają. Fakty sprzedaży podrobionych biletów, zwłaszcza na przedstawienia do teatru „Victoria” ujawnione zostały niejednokrotnie.

Świeżym dowodem — fakt falszerstwa wielu biletów podrobionych na wczorajsze inauguracyjne przedstawienie trupy p. Zelwerowicza.

Sporo nabywców tą drogą biletów narażonych zostało wczoraj na przykrą niespodziankę, zostawszy miejsca krzesel zajęte, a w kasie spotkały się z oświadczeniem, że okazane bilety są podrobione.

Falszowane bilety, chociaż mają podrobiony stempel „Tow. art. dramatycznych—Teatr Polski” nie posiadają wcale daty.

Ponieważ nadużycia zorganizowanej prawdopodobnie bandy falszerzy—uchodzić mogą bezkarnie nadal, uważamy za konieczne ostrzedz ogół publiczności, aby nie nabywała żadnych biletów na przedstawienia teatru polskiego od osób trzecich lub przekupniów, lecz wprost w kasie teatralnej.

(a) Z sądów. W dniu onegdajszym w sądzie pokoju 9 rewira m. Łodzi rozpatrywana była sprawa z powództwa p. Władysława Jarczewskiego, b. artysty trupy Janowskiego, przeciwko p. Czesławowi Janowskiemu, jako byłemu dyrektorowi o niezapłaconą gażę w sumie rb. 32 kop. 50.

Sędzia pokoju, po przesłuchaniu świadków i zbadaniu stron, zasądził od p. Janowskiego na rzecz p. Jarczewskiego żadaną sumę, na zasadzie § 138 Ustawy kodeksu cywilnego.

(p) Atak obłąka. Wśród partyi więźniów, wywieszonych z Łodzi w dniu wczorajszym, na stacyi kolei Łódź-kaliska Erla Finkelstein, aresztantka, lat 35, nagle dostała obłąka umysłowego. Przybyły na wezwanie lekarz Pogotowia wobec takiego wypadku, był bezradny.

(a) Popisowi. Według danych urzędowych, w roku bieżącym liczbą popisowych w powiecie łódzkim, łącznie z Zgierzem, wykazuje 1,616 osób. Z liczby tej zakwalifikowanych ma być do służby wojskowej 676.

(h) Tabor cygański. Wczoraj pod Zgierzem usadowił się tabor cygański około 100 osób.

(a) Znalezione trupa. W pobliżu wsi Srebrna gminy Rzew, niedaleko Konstantynowa, gdzie przepływa rzeka, znaleziony został trup mężczyzny lat około 35, z głęboką raną na głowie, zadaną ostrem narzędziem. Według dokonanej obdukcji lekarskiej, przypuszczać należy, że denat został zamordowany, a następnie dla zatarcia śladów wrzucony do wody. Spostrzeżone zwłoki wydobyto z rzeki. Przy trupie nie znaleziono żadnych dowodów legitymacyjnych, tak, iż dotychczas nieznana jest osobistość zamordowanego.

Straż ziemiska prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia zbrodni.

(a) Zatrzymanie koniekrada. Straż ziemiska aresztowała w powiecie noworadomskim i przetransportowała do więzienia w Pabianicach, J. Czechowicza, lat 30, który wraz z innymi dokonał szeregu kradzieży koni i był postrachem mieszkańców okolicy.

SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Repertuar teatralny na dni najbliższe zapowiada:

W piątek i sobotę wieczorem «Wesele», fragment z 3-aktowego dramatu Stanisława Wyspiańskiego, który po raz czwarty wystawionym zostanie we wtorek wieczorem.

W niedzielę po południu w teatrze Wielkim teatr polski rozpoczyna przedstawienia popularne po cenach znanych «Królową Tatr», baśnią czarodziejską, Walewskiego, ze śpiewami i tańcami, odznaczającą się pięknym językiem i poletem poetycznym.

W niedzielę zaś wieczorem widowisko w teatrze Victoria wypełni «Chory z urojenia», komedya Moliera, w której nowy dyrektor naszego teatru p. A. Zelwerowicz święcił na scenie krakowskiej największe swoje tryumfy.

Z „Lutnia”. W niedzielę d. 20 b. m. Towarzystwo „Lutnia” otwiera sezon bieżący, na którym członek zarządu «Koła dramatycznego Lutnia» p. Konrad Fiedler wygłosi odczyt o Stanisławie Wyspiańskim. Przedewszystkiem, jako główny temat wieczoru p. F. przygotował prelekcję o «Weselu», wglębiając się w myśli, znaczenie i bogatą wartość literacką tego dzieła.

Początek odczytu wyznaczony na godzinę 8-ą wieczorem.

Wieczornica „Arfy”. Program niedzielnej wieczornicy muzycznej «Arfy» w lokalu własnym przy ulicy Widzewskiej № 36 zapowiada:

Część I: 1. a) „Jubilate”—Kjerulf, b) „Leśny fiołek”—Gall, c) „Marzenie”—Chopin, odśpiewa chór męski; 2. a) Polonez elegijny—Noskowski, b) Serenada—Perné, wyk. na wiolonczeli dyrektor Tadeusz Joteyko; 3. a) Barkarola—Gall, b) Arya z op. «Pajace»—Leoncavallo, odśpiewa p. Władysław Bolmiński; 4. a) „Nad Wartą”—Marcinkowski, b) Gondoliera—Bursa, c) Senne marzenia—Felix, odśpiewa chór mieszany.

Część II: «Kiedyż obiad?», komedya w 1-ym akcie E. Lubowskiego, odegra Koło dramatyczne „Arfy”.

Początek wieczornicy o godz. 5-ej po południu punktualnie.

(a) Koncert. W dniu 22 b. m. o godz. 8 wieczorem, w sali teatru Wielkiego zapowiedziano koncert znanego skrzypka Mischy Elmana, który zamierza wkrótce opuścić kraj i udać się w podróż do Ameryki.

(a) Zabawa w „Jedności” na benefit Glogera. W nadchodzącą niedzielę, o godz. 2 po południu, odbędzie się odłożona poprzednio zabawa na benefit reżysera Kółka dramatycznego, p. Władysława Glogera.

Samuel Hirszenberg.

Wczoraj nadeszła do Łodzi wiadomość o zgonie artysty-malarza Samuela Hirszenberga w Jerozolimie.

Nazwisko Hirszenberga znane jest dobrze w świecie artystycznym, jako obdarzonego wybitnym talentem artysty-malarza, którego prace wielokrotnie spotykały się z zaszczytnem odznaczeniem. A prac tych było sporo, że wymienimy tylko: „Uranie” i „Jessybol”, za które artysta otrzymał medal srebrny na wystawie paryskiej w r. 1880, „Estera i Amon”, bogata w dokumenty wschodnie, „Msza polna”, „O zmroku w synagodze”, „Do ideału”, „Czarny sztandar”, „Konferencyjka”, „Siesta sobotnia” i t. p.

Prócz szeregu prac, odznaczonych na wystawach i w secesyi monachijskiej, Samuel Hirszenberg głównie zajmował się skrupulatnym zbieraniem materiału do swej największej pracy «Żyd wieczny tułacz», przeznaczonej na wystawę wszechświatową paryską w r. 1900. Obraz ten, wystawiony w r. 1902 w Łodzi, a następnie w Warszawie, wywniósł sensację.

Był to istotnie artysta, wyróżniający się z pośród młodszej generacji niezwykle uzdolnieniem, posiadający zapal i wytrwałność w pracy.

Samuel Hirszenberg urodził się w Łodzi w roku 1866.

Jako piętnastoletni, już obiecujący młodzieniec, Hirszenberg udał się do Krakowa, gdzie przez cztery lata uczęszczał do akademii, nastę-

pnie pojechał do Monachium; tu ukończył akademię w r. 1889. Pozostał jeszcze lat parę w Monachium, gdzie też rozpoczął swoją karierę artystyczną.

Z Monachium Hirszenberg udał się do Paryża w celu zapoznania się ze szkołą francuską i tutaj też namalował znaną zaszczytnie pracą, zatytułowaną „Estera i Amon”.

W roku 1891 powrócił do Krakowa i namalował cmentarz żydowski, pod tytułem „Msza polna” i nareszcie osiedlił się od r. 1893 w Łodzi.

Samuel Hirszenberg w ostatnich latach przebywał w Jerozolimie, gdzie go powołano na dyrektora miejscowej szkoły sztuk pięknych, założonej przez zarząd kolonii żydowskiej.

Nurtująca oddawna choroba piersiowa wydarła mu życie, osierocając żonę i dzieci.

Z WARSZAWY.

* Ś. p. Wojciech Osmański.

Wczoraj w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarł ś. p. Wojciech Osmański, artysta-muzyk i kompozytor, przez lat 50 członek orkiestry teatrów warszawskich.

Ś. p. Osmański urodził się w r. 1833 w Krakowie, gdzie ukończył bursę muzyczną i w 24-ym roku życia przybył do Warszawy i wstąpił do orkiestry opery, gdzie przebył 50 lat.

Ś. p. Osmański pozatem udzielał lekcji na fortepianie, komponował lub układał zręczne wiązanki melodii rodzimych.

Znane są jego „Kiosy polskie”, dużą wziętością cieszyły się w swoim czasie mazury i inne tańce, wreszcie ogromną popularność zdobyły „Marsze żuawów”, a ostatnio „Mazarek ułański”.

* Z sądu wojennego.

Dnia 11-go listopada r. z. nad wieczorem do mieszkania ks. Sierżpowskiego, proboszcza w Łysobykach (pow. łukowski) przybyło trzech bandytów. Bandyci wdarli się do pokoju przez kuchnię. Sterczyzowali najpierw służbę, następnie zaś wkroczyli do sypialni księdza, od którego zażądali pieniędzy. Ksiądz oświadczył, że pieniędzy nie posiada. Bandyci jednak nie uwierzyli, dokonawszy rewizji, znaleźli w szufladzie około 600 rubli, które też zrabowali. Wszczęte w tej sprawie śledztwo wykazało, iż udział w napadzie brał niejaki Szaniawski, którego też przed kilku tygodniami warszawski sąd wojenny skazał na śmierć przez powieszenie. Wczoraj zaś przed warszawskim sądem wojennym stanęli aresztowani nieco później: Kazimierz Kowalczyk, Aleksander Ścioła, Jan Wołński, Aleksander Salamucha, Stanisław Lemieszuk i Kazimierz Szusznik. Sąd wojenny uznał winnymi Salamuchę i Lemieszuka, których też skazał na śmierć przez powieszenie.

— W pierwszy dzień Zielonych Świątek, d. 7 czerwca r. b. w Łysobykach (pow. łukowski) odbywał się odpust. Do przeszerzegania porządku wysłano strażników ziemskich Mironowicza i Gurina. Około południa do strażników podszedł jakiś nieznajomy człowiek i oświadczył, że zaginął mu koń. Strażnicy udali się z nieznajomym na poszukiwanie; zaledwie jednak minęli kościół, odczytło ich sześciu ludzi, którzy dali salwę do strażników, kładąc ich trupem. W sprawie tej do odpowiedzialności pociągnięto Jana Szpadra i Jana Kulebę. Wczoraj sąd wojenny po rozpoznaniu tej sprawy wydał wyrok uniewinniający.

— Wczoraj warszawski sąd wojenny przystąpił do rozpoznania sprawy 24 osób, oskarżonych o należenie do partii anarchistów-komunistów Królestwa Polskiego i Litwy. Wszyscy oskarżeni są żydami.

* Widmo cholery.

W domu № 7 przy ul. Krochmalnej zachorowała nagle na kurcze żołądka o podejrzanych charakterze służąca u Hersza Goldsztejna, Sura Furmańska, lat 45. Furmańska przewieziono do szpitala żydowskiego, Goldsztejna zaś z rodziną umieszczono w domu izolacyjnym. Mieszkanie Goldsztejna oraz dwie piwiarnie w domach: № 6 i 7 na tejże ulicy, należące do niego, zaplamięto, opieczętowano i poddano ścisłej dezynfekcyi.

* Wznowienie „Biesiady Literackiej”.

Zawieszona w r. z. z rozporządzenia władzy wyższej, „Biesiada Literacka” uzyskała pozwolenie na wznowienie wydawnictwa, które niebawem

zacznie wychodzić pod kierunkiem p. Syneradzkiego.

Wiadomości zamiejscowe.

O białe orzełki. W Essen robotnicy Drobny, Fritze i Kronik, idąc na rocznicę „Sokoła,” porzypinali sobie w krawatach szpilki z orzełkiem, na którym widniał napis: „Boże, zbaw Polskę!” Policja nałożyła na nich kary. Odwołali się do sądu ziemiańskiego w Essen, a ten zniósł karę policyjną. Sąd nadmienił w wyroku, że orzełek nie jest żadnym kolorem narodowym, ponieważ jest tylko z czystego metalu; trudno więc karać za to ludzi, że metal był biały. To samo dotyczy także napisu: „Boże, zbaw Polskę.” Napis jest tylko odciskiem, więc niepodobna, ażeby wywołał zaburzenia, tem mniej, że znajdował się pod brodą obwinionych. Prokurator podzielał jednak zdanie esseńskiej policji i założył apelację przeciwko wyrokowi sądu ziemiańskiego w Essen do kamergerychtu, który atoli odrzucił rewizję prokuratora.

TELEGRAMY.

Moskwa, 17 września. (P.) Na stacji Kundewo dokonano napadu na naczelnika stacji, gdy ten oglądał pociąg. Nieznani sprawcy zadali mu 10 ran nożem.

Ekaterynburg, 17 września. (P.) Wobec wykrycia nadużycia w zarządzie miejskim przy dostawie opału dla najbiedniejszej klasy ludności, co spowodowało wyrażenie nagany ze strony rady miejskiej oraz podanie się do dymisji naczelnika miasta i członków zarządu, z polecenia gubernatora przystąpiono do rewizji gospodarki miejskiej.

Władystok, 17 września. (P.) Do posterunku Olgi przybyły 3 pancerniki angielskie.

Lebedia, 17 września. (P.) Do gub. tomskiej i siemipalatynskiej wyjechało 19-tu „chodaków” z pośród włościan pow. lebedzińskiego i kupiańskiego.

Jarosław, 17 września. (P.) Został otwarty pierwszy gubernialny zjazd przedstawicieli instytucji drobnego kredytu. Zjazd potrwa 4 dni.

Orzeł, 17 września. (P.) Minimum niezbędnej zapomogi żywnościowej dla powiatu jeleckiego określono na 500 tysięcy pudów.

Birsk, 17 września. (P.) Otwarto tu birską szkołę realną, pierwszy średni zakład naukowy w powiecie.

Mohylew gub., 17 września. (P.) Nieratowowi, Grodziewiczowi, Terbeckiemu pozwolono przeprowadzić studia szerokotorowych linii kolei żelaznych od Nowozybkowa do Orszy i stacji Gorbowa przez Putywl, Poitawę do stacji Niżnie-dnieprowsk na ogólnej przestrzeni 600 wiorst.

Berlin, 17 września. (P.) Przebywający tu posłowie Dumy państwowej złożyli wizytę posłowi rosyjskiemu.

Wiedeń, 17 września. (P.) Gazety, omawiając spotkanie Izwołskiego z Aerenthalem, zaznaczają, że Izwołski mienił się zawsze przyjacielem pokoju i prawdziwym działaczem państwowym. Jest on zwolennikiem polityki realnej. Interesy polityczne obu państw tkwią w wspólności ich działalności. Spotkanie nastąpiło w takiej chwili, kiedy dawna zasada wprowadzona znów została w życie; dowodzi tego wspólność działań petersburskiego i wiedeńskiego gabinetów w stosunku do ostatnich wypadków w Turcji. Austro-Węgry i Rosja mają jednakże dążenia i potrzeby.

Wiedeń, 17 września. (P.) Ostatnie spotkanie Izwołskiego z Aerenthalem dało obu ministrom nożność porozumienia się nie tylko co do interesów ogólnych w Europie, lecz i w sprawach Turcji. Wymiana zdań przekonała ministrów, że poplądy ich zgadzają się zupełnie. Stosunek państw do nowego ustroju w Turcji będzie, jak ogólnie postanowiono, przyjazny i wyczekujący. Nowy ustrój umocni się prawdopodobnie i stanie się zaletkiem pokoju w Europie.

Zagrzeb, 17 września. (P.) Przyjechał tu Sulejman-pasza, dowódca tureckiej dywizji. Oświadczył on, że napadli na niego tureccy żołnierze i musieli go do zamknięcia się we własnym domu.

Sulejman-pasza zwrócił się do dowódcy garnizonu austriacko-węgierskiego z prośbą o pomoc, co ten też uczynił, wysyłając cztery kompanie piechoty dla oswoobodzenia Sulejmana-paszy, który potem udał się do Tryestu.

Budapeszt, 17 września. (P.) Partya socjalno-demokratyczna urządziła wieczorem dnia 16 b. m. kilka zebrań, na których omawiane kwestyę protestu przeciwko napaściom ze strony zwołanego w niedzielę zjazdu katolickiego. Zebrania odbyły się spokojnie, lecz później przed redakcją jednego z pism doszło do starcia pomiędzy zebranymi tłumnie socjalistami a policją, która uciekła się do użycia broni. Demonstranci rozeszli się powoli, lecz wkrótce zebrał się ponownie, powodując nowe starcie. Kilka osób raniono, przeważnie lekko. Policja aresztowała 28 osób.

Taebryz, 17 września. (P.) Stan rzeczy nie zmienił się wcale. Rewolucyoniści przygotowują się energicznie do wszelkich możliwych wypadków i umacniają swe pozycje. Odbywają się codziennie posiedzenia endżumenów. Po stronie Ej-nod-doule i jego wojska—panuje spokój. Do Taebryzu przenoszą się włościanie wszystkich wsi okolicznych.

Haga, 17 września. (P.) Nastąpiło otwarcie izb prawodawczych. Wnieiony przez rząd budżet na rok 1909 stwierdza deficyt na 15,800,000 florenów, wskutek czego rząd zapowiada zaprowadzenie powszechnego podatku dochodowego, dodatkowego opodatkowania kapitałów i zapisów.

Berlin, 17 września. (P.) Gazety donoszą, że na kolejach, przylegających do morza Bałtyckiego, dają się zauważyć duże zaległości ładunków, z powodu wywożenia w nadzwyczajnej ilości zboża, wobec czego zarząd kolei postanowił nie przyjmować ładunków zbożowych w ciągu 4 dni, do 19-go włącznie, a adresowanych do Gdańska przeważnie z Rosji. „Vossische Zeitung” przypuszcza, że zaległości potworzyły się z tego powodu, że zaprowadzono wysokie wywozowe premie i obniżono taryfy kolejowe.

Rzym, 17 września. (P.) Według informacji Ag. Stefani, go minister spraw zagranicznych Izwołskij we wrześniu odwiedzi Derro, gdzie będzie gościem u Tittoniego. Następnie w towarzystwie Tittoniego wyjedzie do Roconigzi, gdzie będzie przyjęty przez króla.

Paryż, 17 września. (P.) Według otrzymanych wiarogodnych wiadomości, minister Izwołskij w połowie września przybędzie z Włoch do Paryża, gdzie spędzi pewien czas a potem uda się do Londynu, skąd przez Berlin powróci do Petersburga. W Berlinie również zatrzyma się przez kilka dni.

D Z I E N N E.

Londyn, 18 września. (P.) Według informacji Biura Reutersa, Wielka Brytania zakomunikowała mocarstwom o swoim przyłączeniu się do francusko-hiszpańskiej noty w sprawach marokańskich.

Konstantynopol, 18 września. (P.) W kołach świadomych rzeczy nic nie wiadomo o tem, jakoby Sulejman-pasza uciekł z Plewla. Przeciwnie, już dawno było wiadomo, że Sulejman-pasza podał się do dymisji i miał zamiar opuścić Plewle z powodu zamierzonego mianowania go senatorem. Zgodnie z depeşami konsulów Sulejman-pasza wyjechał do Konstantynopola.

Wiedeń, 18 września. (P.) Izwołskij przybył tu w południe z Buchlantz i zatrzymał się w poselstwie rosyjskiem. Wieczorem wyjechał do Monachium.

— Zamknięto międzynarodowy kongres astronomiczny. Następny kongres będzie zwołany do Wrocławia.

Berlin, 18 września. (P.) Przybyli tu człon-

ków Dumy państwowej utworzyli biuro organizacyjne, mające na widoku po powrocie do Rosji zorganizować z członków Dumy państwowej i Rady państwa rosyjską grupę parlamentarną międzyparlamentarnego związku. Na prezesa biura wybrano Guczkowa, który już w dniu 17 b. m. przyjął udział w posiedzeniu rady związku w charakterze przedstawiciela Rosji na zaproszenie Rosji.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 18 września.

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	77.35	76.50	77.00
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	—	—	—
5% „ „ z 1906 r.	96.35	—	—
4 1/2% listy ziemskie	90.50	—	—
4% „ „ „ „	—	—	—
5% listy zastawne m. Warszawy	93.00	—	—
4 1/2% „ „ „ „ Łodzi	87.00	86.10	86.57 1/2
5% „ „ „ „ „	—	—	—
4 1/2% „ „ „ „ „	—	—	—
Akcyje Banku handlowego w Łodzi	—	—	—
Pożyczka premiowa I-ej emisji	378	372	—
„ „ „ „ II-ej emisji	276	262	—
„ „ „ „ „	232	228	—
Lilpopy	—	—	545
Rudzki	—	—	472 1/2
Starachowice	—	—	—
Putiłowskie	—	—	—
Czeki na Berlin	43.72 1/2	—	—

Giełda petersburska.

(Tel w/ „Rozwoju“)

z dnia 18 września.

Renta państwowa	76.50
5% Prem. I-ej emisji	373
„ „ II	268.50
„ „ szlachecka	228.50

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacji centralnej K. E. Ł.

Data	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
17/IX 1 pp.	741.7	+12.7	74	Pn Z 1	Z dnia 17/IX Temperatura max. +13.8° C.
17/IX 9 w.	746.1	+10.2	90	Z 1	Temperatura min +9.6° C.
18/IX 7 r.	747.8	+ 9.9	98	Pn Z 1	Opadu 0.0

Nauczycielka

z patentem konserwatorium, udziela lekcji muzyki i śpiewu. ANDRZEJA 11 m. 14. Od 10-ej do 1-ej przed południem. 1705—3

Rozkład pociągów.

Letni od 1 maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odechdzą z Łodzi: a) 12.30, b) 7.00, p) 7.20, c) 11.20, d) 2.15, e) 3.15, f) 6.10, r) 6.35, g) 8.20.

Przychodzą do Łodzi: h) 4.30, p) 7.30, s) 8.45, j) 9.45, k) 10.15, l) 4.24, m) 5.25, n) 8.31, t) 10.00, o) 11.00.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odechdzą do Kalisza: o godz. 8.25, 12.25, 5.40, 6.35 do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.51.

Przychodzą z Kalisza: o godzinie 10.34, 11.30, 5.37 9.30; z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.28.

Kolej obwodowa.

Odechdź ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.20, ze Słotwin do st. Łódź-kaliska 5.10. Odchodź ze st. Łódź-kaliska do Kołuszek 10.45, przychodzi z Kołuszek do st. Łódź-kaliska o godz. 8.10.

MASZYNA DO PRANIA „Cała Para” JOHNA

Czyni zbytecznem najmowanie praczki.

Niebywała oszczędność opału, mydła, pracy i bielizny.

Wartość maszyny amortyzuje się w ciągu paru miesięcy.

WACŁAW KOSSAKOWSKI

Wyłączna sprzedaż: ŁÓDŹ, ul. Widzewska № 50.

Do pracowni Władysławy Janiszewskiej potrzebne są zdolne staniczarki i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16, m. 4 pierwsze piętro. 1763-1

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY WŁOSÓW, SKORNE. WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w., panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 5-6 po poł. 1420-1
Ul. Pofudniowa № 2.

Dr. S. KANTOR
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Krótka № 4. Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6. 1816

Osiadłem się w tutejszym mieście jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, picicowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 6 po poł., w niedziele od 9-1 rano i od 4 do 6 po południu. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,
ul. ŚREDNIA № 5. 146r

Choroby skórne, weneryczne i niemiec picicowa
Dr. St. LEWKOWICZ
powrócił.
Zachodnia 33 (obok Lombar. aka.)
Przyjmuje od 9-1 i od 6-8, dla pań od 5-6. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 114r

Dr. Ignatiew
Specjalista chorób uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od 4-7 po poł. codziennie. 1490r

Dr. H. Szumacher
choroby weneryczne i skórne
Nawrot 2.
Przyjmuje od 8-10^{1/2}, i od 6-8 po poł., panie od 5-6. W niedziele i święta od 8-1 r. 637r

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8-1 rano i od 5-8 w., dla dam od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ
mieszka
Piotrkowska 103
Choroby wewnętrzne, dzieci i kobiece. Przyjmuje do 9 rano, od 12-2 popoł. i od 6-7 w. 1426r

Dr. med. W. Kotzin
ul. PIOTRKOWSKA 71
Choroby serca i płuc,
przyjmuje analizy płucnicy, mocz, krwi, wydzielin ropnych itd.
Od g. 9^{1/2}, 10^{1/2}, i od 4-6. 541r

Placu
poszukuję do wynajęcia z szopami w środku miasta. Oferty pod „Plac” w „Rozwoju”. 1753-3-3

Elegancko i niedrogo
robi suknie i Kostiumy
Stanisława.
Przejazd № 48 2gie piętro m. 11. 1701

Teatr „Arkadja”
Piotrkowska 22.

Wspaniały zupełnie nowy program w 3 oddziałach:

- 1) Przybycie prezydenta Fallers'a do Kopenhagi (zdjęcie z natury).
- 2) Przybycie prezydenta Fallers'a do Rowlu (z natury).
- 3) Niech żyje swoboda (bardze komizae).
- 4) Marynarz (dramat).
- 5) Noc w hotelu (komizae).
- 6) Słepa żebraczka (tragedyja)
- 7) Przygody komornika (kom.)

nowości

Pierwszy raz w Rosyi
Elektryczny Orkiestryon

Cud mechaniki.
Grają: mandolina, trąbka, gitara, zolifon, dzwony, fortepian, gwizdek i różne inne instrumenty.

Elektryczna wentylacja.

Początek w święta i soboty o godz. 3 po poł., a w dni powszednie o g. 5 do poł. 1713-16-3

MIESZKANIA

z 2-5 pokoiów i kuchni ze zlewami w Radogoszczu, przy przystanku tramwajowym obok parku Julianańskiego, do wynajęcia od 8 października, oświetlenie ulicy elektryczne. Wiadomość na miejscu lub Główna 40, m. 6. 1766-3-1

DRÓBNE OGŁOSZENIA.

- A.A.A.A.A. Biuro Roskiej, Przejazd 14, poleca: nauczycielki, nauczycieli, korepetytorów z wyższym wykształceniem, oraz bony z szyćmi, freblówki, gospodynie, kasyerki, ekspedientki, francuzki i niemki. 3716-0-0
- A. Zdołna krawcowa poszukuje szyćcia w domu prywatnym albo w magazynie. Oferty w „Rozwoju” pod A. B. 4216-4-1
- Członki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju”—Przejazd 8.

Do sprzedania 2 magie. Piotrkowska 192 4177-3-3

Doświadczony korepetytor przyspasabia do wszystkich klas gimnazjum, oraz na świadectwa. Wiadomość Dzielna 40, m. 1 od g. 5-6. 1455

Do sprzedania dwa place 40 na 80. Wiadomość u Feslegra, w domu Karola Kinasta, № 45, w Dąbrowie, vis-à-vis Heblera. 4188-3-2

Gram na fortepianie, przyjmuję zamówienia na bale, wesela, a także poszukuję osoby w restauracji, zdolny muzyk zachęca gości. Piotrkowska № 176-50. 4202-2-2

Maszyny Singera najnowsze systemu oryginalne od rubli 10 do sprzedania. Orla № 10 m. 1. 4151p3s2

Maszynę do szyćcia sprzedam zaraz, ul. Widzewska № 197, m. 15, Faflik. 4181-3-2

Magiel do sprzedania. Wiadomość ul. Płocka 4, w sklepie. 4132-3-3

Młodzieniec ze średnim wykształceniem poszukuje zajęcia w kantorze lub w handlu. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Rozwoju” pod „S. W.” 4168-3-2

Otomanę dywanową używaną kupię. Oferty pod „Otomana” w adm. „Rozwoju” 4126-3-3

Potrzebna zdołna podręczna. Zakąta 45 mieszk. 6. 4209-3-1

Nowo otworzony
SKŁAD MASŁA I PRODUKTÓW SPOŻYWCZYCH
„Ekonomja”

Widzewska 129 (przy Główniej).

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Produkty wyborowe.

Ceny umiarkowane. 1661-4-3
Specjalna sprzedaż Kawy codzieln świeżo palonej.

Sprostowanie. W № 199 „Rozwoju” w ogłoszeniu o zaleganiu towarów na stacji Dr. Żel. Fabr.-Łódzkiej zaszły następujące omyłki:

- 1) w 15 wierszu II-i lam — zamiast Pińsk Pol. 53411 i 53226 winno być Pińsk Pol. 53411 i 53326;
- 2) w 23 wierszu II-i lam — zamiast S. S. Szmydlew, winno być S. S. Szmyglew;
- 3) w 49 wierszu II-gi lam — zamiast Odesa tow. P. P., winno być Odesa tow. P. Z.

Przyjmuję
wagi różnych typów

do regulowania, reperacji oraz do stemplowania.

Specjalna fabryka wag i pilników
RYBARKIEWICZA I SMOLINSKIEGO
w Łodzi, ulica Miłsza № 55. 1726-6-3

VII-klasowy Zakład naukowy
z klasami przygotowawczymi
Stanisławy Rajskiej

DZIELNA II.
Zapis uczenie od godz. 10 — 4.
Lekeye rozpoczęte. 1698

Hurtowy i detaliczny skład masła
Piotrkowska № 117
poleca na nadchodzący sezon jeszcze po letnich cenach Masło w różnych gatunkach, jako to: śmietankowe, świeże, solone, kuchenne etc. Codziennie świeże transporty. Tamże Miód w różnych gatunkach od 6 rubli za pud. 1749-1-8

- Poszukuje kantorowego zajęcia młody energiczny człowiek. Wymagania skromne. Wykształcenie 4-klasowe. — Oferty dla „Energicznego”. 4206-3-1
- Potrzebna jest dziewczynka do nauki szyćcia kamizelki. Wiadomość ulica Widzewska nr. 119 m. 17. 4214-1
- Poszukuje się obszernego umeblowanego pokoju dla 2 pań, ze śniadaniem, ewentualnie z obiadem. Oferty przyjmują Administracja „Rozwoju” dla W. R. 4204-2-1
- Potrzebna zdołna panienska do krawieczysty, Zawadzka № 1, družie podwórze. 4199-1
- Potrzebni są czeladzie stolarscy. Bałuty ul. Nowaka № 13. 4182-3-2
- Potrzebni są czeladzie stolarscy na robotę meblową, ul. Skwerowa № 15 4179-2-2
- Potrzebny pomocnik fryzjerski na soboty i niedziele, ul. Nawrot № 63 4173-2-2
- Potrzebny zdolny, inteligentny i pracowity chrześcianin do firmy pierwszorzędnej za wynagrodzeniem prowizyjnym. Oferty w administracji „Rozwoju” pod literami Z. P. 4195-3-2
- Przyjmę panny na mieszkanie, za mułace się pracą. Ul. Piotrkowska № 119, m. 10. 4198-2-2
- Piwiarnia zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Widzewska № 198. 4193-3-2
- Potrzebne podręczne zaraz, ulica Skwerowa № 15, Pieczyńska 4192-2-2
- Piwiarnia zaraz do sprzedania. Wiadomość w administracji „Rozwoju”. 4185-4-2
- Piwiarnia do sprzedania w dobrym punkcie. Wiadomość w adm. „Rozwoju” 4123-3-3
- Potrzebni są energiczni woźni do kantora służących, Piotrkowska 92. 4146-3-3
- Potrzebny chłopiec do praktyki do zakładu stolarskiego. Widzewska 194 4149-3-3
- Potrzebna kasyerka do sklepu spożywczego. Oferty składać w administracji „Rozwoju” pod lit S. S. 4147-3-3
- Potrzebna prasowaczka. Juliułsza nr. 13. 4163-3-3
- Potrzebny introligator (tłoczni) Oferty proszę składać pod lit. „A. B. 15” do administracji „Rozwoju”. 4161-3-3
- Student udziela lekcji w zakresie szkoły średniej, specjalność matematyka (włączając elementy wyższej) Mikołajowska nr. 67 m. 8 od 5-6. 3433
- Specjalnie stroje fortepianu i pianina; zamówienia na wyjazd i w mieście, ul. Benedykta № 43, m. 14, Sobczyński. 4180-3-2
- Sklep kolonialny do sprzedania, ul. Słowiańska 3. 3183-2-2

Urzędnik, grantownie obciążony ze wszelkimi czynnościami biurowymi, poszukuje zajęcia w jakiejś gałęzi, za małym wynagrodzeniem. Oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Posada”. 4093-10-4

W Nowych Chojnach znalaziono ubranie, które można odebrać na ulicy Polnej № 8 u W. A. 4187-3-2

Zaginiony paszport na imię Maryany Matusiak, wydany z gminy Louiow, pow. sandomierskiego. 4215-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Wacława Zymińskiego, wydana przez majstra Pałaszewskiego 4207-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Genowefy Makowskiej, wydana z fabryki Teodora Steigerta. 4212-3-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Juliusza Zajda, wydany z fabryki Hugo Wulfsohna. 4213-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Małgorzaty Krakowiak, wydana z fabryki Ramisza 4211-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Feliksa Adamczewskiego, wydana z fabryki Silbersteina. 4210-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Heleny Frenkelsztein, wydana z fabr. Ramisza. 4205-3-1

Zaginiona karta od paszportu na imię Kazimierza Owczarka, wydana z fabryki Hermana Brana. 4205-1

Zaginiony chłopczyk lat 10, blondyn, niebieskie oczy, na imię Władysław. Proszę odprowadzić na ul. Przejazd № 45. 4188-3-2

Zaginiona karta od paszportu na imię Jana Grzegorzewskiego, wydana z fabryki Ossera. 4190-3-2

Zaginiony paszport na imię Maryanny Kulisz, wydany z gminy Lipno, powiat brzeskiński. 4191-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryanny Maruzgały, wydany z fabr. Ossera. 4197-3-2

Zdołna krawcowa poszukuje zajęcia w domu prywatnym, wiadomość: ul. Nawrot № 13, m. 9 4184-3-2

Zaginiony kwit od paszportu na imię Maryanny Malinowskiej, wydany z fabryki Barczyńskiego. 3860-1-1

Zaginiony kwit od paszportu na imię Feliksa Andrzejaka, wydany z fabryki Jekiel Hofmana. 4158-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Józefa Dobrowolskiej, wydany z fabryki Sztildta 4160-3-3

Zaginiony paszport na imię Stanisława Kowalskiego, wydany z gminy Bruźca. 4169-3-3

Zaginiony kwit od paszportu na imię Jana Chrabota, wydany z biura malarskiego przy ulicy Benedykta 88. 4165-3-3

Zaginiony paszport na imię Elżbiety i Józefa Kostrzyckich, wydany z gminy Bogumiła. 4170-3-3

Zaginiona karta od paszportu na imię Władysławy Walka, wydana z fabryki Rosenblata. 4156-3-3

Zaginiony wyrok na rb. 35 kop 50 wydany przez sędziego Górki Pabianickiej, na imię Marjanny Różga, znalazcę uprasza się o zwrócenie takowego Pawłowi Kasper, Pabianice ul. Zwierzyniec dom Kalinowski. Zastrzeżenie zrobione. 4196-3-3

Zaginiona wyższa 3-tn miesięczna rasy ponter, maści żółto-poplelatej. Odprowadzić za nagrodą do M. Szymańskiego, Luzy 11. Nieprawego posiadacza ścigać będą sadownie. 4127-3-3

Zakład fryzjerski do sprzedania. Ulica św. Karola nr. 14 m. 4. 4159-2-2

12 morgi ziemi do sprzedania w Tuszyńcu. Wiadomość u Chudzińskiej w Łodzi, ulica Kałiska nr. 28. 4167-3-3

MŁODZI BUCHALTERZY
z dostatecznym zasobem wiadomości podejmują się zaliczenia i prowadzenia ksiąg handlowych Oferty sub. „M. C.” w „Rozwoju” lub ul. Włodowska № 11 m. 2 od godz. 12 do 2. 1754-3-2

Fortepian

używany mahonowy, na 6 oktaw, jest do sprzedania za rb 55. Właściciel: ul. Przejazd nr 16 mieszka 4. pierwsze piętro 1745-6-2

Bardzo tanio
Nowe akwaryum pokojowe
z całym urządzeniem zaraz do sprzedania. Obejrzeć można w mleczarni na Piotrkowskiej 243. 1808-6-2

Sprzedam tanio

Siłownia mechaniczna dobrze prosperująca z doskonałymi maszynami i narzędziami. Właściciel w Łodzi ul. Konstancjowska № 68 1752-4-3

Fortepian

Czarny Król bardzo dobry, piękny ton, tanio do sprzedania Wólczańska 78. m. 10. rano do 9-tej godz. w poł. 1-2 i wieczor. 6-7 god. 1722-3-3

Potrzebna BONA

izraelitka, z dobrym polskim językiem, do dwóch dziewczynek Porozumieć się można pomiędzy godz. 1-4 po południu Andrzejka 43 m. 5 1759-3-2

Fasony

Damskie i dziecięce oraz przefasonowywanie i farbowanie po cenach przystępnych Lulza nr. 11 m. 9 przy rogu Zielonej. Stefan Witkowski. 1696-3-3

Zgubione świadectwo zaliczeniowe № 38076 na sumę 57 rubli 17 kop., należące do frachtu Łódź - Fabryczna - Awdziejewka № 341189 z dnia 15 marca 1907 roku, jest nieważne i bezwartościowe. 1751-3-3 L. A. Koban.

Rutynowana

NAUCZYCIELKA

ze świadectwem rządowym poszukuje lekcyi w domach prywatnych lub na pensyi. Wiadomość w adm. „Rozwoju”, Przejazd 8. 1471

WAGRODA Rb. 101

Zaginął pies

maści tygrysa, dog, wabi się Tyms. Ostrzeżenie przed kapnem lub nieprawym przywłaszczeniem bobu-psa. Uczelny znalazca raczy psa odebrać na Południową 44 za wynagrodzeniem 10 rb. 1750-3-3

Ulica PRZEJAZD № 12.
EGZYSTUJĄCA OD LAT 17 W ŁODZI
Pracownia haftów
i ZMACZENIA BIELIZNY
D. Mazurkiewiczowej
Przejazd 12 m. 14.
w podwórku, w oficynie II piętro
przyjmuje wszelkie roboty
w zakres haftu wchodzące,
wykonuje takowe starannie,
na czas oznaczony, po
możliwie niskich cenach.
Przyjmuje się uczennice.

B. student uniwersytetu warsz., posiadający dziesięcioletnią praktykę nauczycielską udziela lekcyi korepetycyi. Benedykta nr 32 m. 1. od 5-7 4103-2-2

REMIZA i KANTOR PRZEWOZOWY

„SAFFRON“

R. SZAFRANOWSKI i S-ka

Konstantynowska № 14, przy teatrze Wielkim Sellina,
Filia: Piotrkowska № 133. Telefon № 11 24

Przeprowadzki krytymi meblowymi wagonami i rezerwowymi wozami, opakowania i przechowanie mebli. Ekspedycje towarów na kole, Wynajem karet i powozów na sluby, spacery i mańówki. Ceny przystępne. 533-104

Zarząd drogi żel. Fabryczno-Łódzkiej

niniejszym zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna zalegają niewykupione przez odbiorców towary, przybyłe w miesiącu lipcu 1908 roku za frachtami: Ostaszków Mik. 7063 towar wełniany, Berenewęg dla Kanela Kaufmana i S-ki; Staryca Mik. 1925 wyroby wełniane, A. Wierowkin; Marom tow. Mur. 75036 wyroby rękodzielnicze, W. J. Diegciarow; Murom tow. Mur. 74370 wyroby rękodzielnicze, A. A. Prjadilow dla Kanela i Kaufmana; Orzeł II M. Kur. 26556 plusz, E. Markuszewicz; Moskwa m. Kaz. 399057 wyroby rękodzielnicze, T-wo Dańdowskiej Manufaktury; Alajyr M. Kaz. 12009 sukno, Gryssik; Zasienhof R. O. 102854 papier do pisania, O. Midtke; Zasienhof R. O. 102329 kapsule do strzelb, Sellie i Bello; Szklów R. O. 6867 towar wełniany, G. Ajnbinder; Romny L. R. 80400 wyroby rękodzielnicze, Krupicki; Romny L. R. 79939 towar wełniany, F. Epsztajn; Romny L. R. 80399 wyroby rękodzielnicze, Krupicki; Mińsk L. R. 26410 łózko żelazne, A. Garline; Libawa L. R. 63014 i 63013 korki, L. Rostowski i S-ka; Rostów Jar. Pół. 27235 sukno, Rodionow dla M. Kanela, P. Kaufmana i S-ki; Białystok Pół. Z. 180991 wyroby tabaczne, J. Janowski; Dźwińsk Pół. Z. 99562 towar rękodzielniczy, H. Ichtow; Moskwa tow. M. Brz. 33363 towar rękodzielniczy, Z. Persie; Wilno tow. P. Z. 447108 towar wełniany, Cz. Lubgańska; Wilno tow. P. Z. 446242 towar sukieny, L. Neft; Wilno tow. P. Z. 442978 halki gotowe, Naczelnik stacyi dla Cwilinga; Witebsk R. O. 74281 wyroby wełniane, Sz. i Sz. Szmernin; Witebsk R. O. 73847 sukno cienkie, Sz. E. Kagan; Witebsk R. O. 73829 wyroby wełniane, L. Bluminsohn; Moskwa M. K. W. 19969 czapki futrzane, Kotow; Konotop M. K. W. 55742 wyroby wełniane, M. Nowik; Mińsk M. Brz. 3908 wyroby rękodzielnicze, H. L. Perelman; Postawy Swiene Pod. linia 6965 wyroby rękodzielnicze, Kac; Witebsk M. W. R. 60307 plusz, D. Kacene-lenbegen; Suszczewo M. W. R. 8129 wyroby rękodzielnicze, Płatizenski dla M. Kanela i Kaufmana; Pawłow II M. W. R. 3116 wyroby wełniane, W. A. Kakawaszyn; Nowogród M. W. R. 42277 wyroby wełniane, A. Andrejew; Aleksandrów W. 113969 szczecina, Gergard i Hej; Aleksandrów W. 113533 narzędzia rzemieślnicze, Agentura Celna Dr. Żel. W. W.; Warszawa W. pośp. 63505 gramofony, Puszet; Warszawa W. pośp. 63474 formy żelazne, Harkawi; Porozynska Wł. 319 wyroby wełniane, P. I. Szelepow dla Epsztajna i Klejnermana; Dźwińsk P. Z. 1105 towar wełniany, I. Kopelowicz; Kozłów R. U. 16608 próbki wełniane, Worobkowsy; Petersburg Pół. Z. 75910 towar sukieny, I. Sz. Mester; Wilno Pół. Z. 90787 halki gotowe, Naczelnik stacyi dla Małykonta; Sławiańsk Połud. 3376 towar wełniany, Piaskogolowyj dla Rosenblata; Irkuck Zab. 10259 książki drukowane, N. A. Bender; Białystok Pół. Z. 21171 gazety stare, Indicki; Piotrków W. 14471 druki, S. Pański; Czerwony-Bór Nad. 2423 wyroby rękodzielnicze, Ładeński; Ziegenhals Breslau 1/3029 rysunki i wyroby liziane, Carl Hahn dla Hille i Dirycha; Granica W. 33573 tektura, Agentura Celna Dr. Żel. W. W.; Zawiercie W. 58168 odlewy żelazne i modele drewniane, E. Erbe; Nowo-Radomsk W. 44517 meble gięte, Akc. T-wo J. Kona; Nowo-Radomsk W. 44781 meble gięte, B-cia Thonet; Będzin W. 30682 wyroby rękodzielnicze, Ryński; Gorzkowice W. 2221 meble gięte, „Wojciechów”; Żyrardów W. 55050 sukno, Lebental; Częstochowa W. 150549 szpagat, P. Goldman; Częstochowa W. 150658 żelatyna, Częstochowska Fabryka kleju i żelatyny; Warszawa W. 226936 wyroby slusarskie, B-cia Lubert; Warszawa W. 225901 sukno cienkie, N. Goldsztein; Warszawa W. 226749 eter siarczany, Mozejko, Markuze i S-ka; Warszawa W. 226664 towar kolonialny, Litman; Warszawa W. 225842, 225827 i 225826 cukierki, W. Sobolewski; Warszawa W. 225683 szuwaks, F. Smiela; Warszawa W. 225648 atrament, F. Smiela; Warszawa W. 225627 wyroby bawełniane, A. Orzech; Warszawa W. 22515 towar kolonialny, Fabr. Cukrów „Progres” St. Pruszkowski i S-ki; Warszawa W. 225504 żelazne części maszyn, T. K. Jakobsen i H. Kornowski; Warszawa W. 224578 łózka żelazne, Akc. T-wo Gostyński i S-ka; Warszawa W. 224574 łózka żelazne, Akc. T-wo Gostyński i S-ka; Warszawa W. 226132 wyroby szklane, Lejzerowicz; Warszawa W. 227237 koniak ruskim, N. Szustow; Warszawa W. 226237

IV-kl. Szkoła handlowa żeńska

ulica Zawadzka № 9.

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczęły się dnia 27 sierpnia lekce—31 sierpnia.

Podania na imię Inspektora Szkoły, wraz z metryką i świadectwem szczepienia ospy przyjmuje codziennie kancelarja szkoły od 10—1 god.

Przełożona C. Waszczyńska. 1534-9-9

towar wełniany, Kaplan; Warszawa W. 227097 chmiel prasowany, J. Kann; Warszawa W. 227034 herbata, B-cia K. i S. Popowy; Warszawa W. 226099 makaron, D. Koźniński; Warszawa W. 226018 ramy drewniane, B-cia Podolscy; Warszawa W. 222095 odpadki bawełniane, Ekspedycja towarowa dla Ekspedycyi towarowej; Chełm Nad. 16175 wyroby rękodzielnicze, J. Rosen; Brześć Centr. Nad. 55872 gilzy do papierosów, Fabr. gilz Dzikowieckiego; Rejowiec Nad. 15926 skrzynki drewniane, Puter; Warszawa m. Nad. 274155 portrety litogr., Warsz. st. miejska dla Sztab-Kapitana Kijtiuka; Warszawa m. Nad. 267701 meble drewniane, Bereziński; Czerwony-Bór Nad. 9803 towar wełniany, Ratner; Radom Nad. 37853 wyroby rękodzielnicze, M. Firsztberg; Pińsk Pol. 53572 wyroby rękodzielnicze, Mandelbaum; Pińsk Pol. 53411 i 53326 wyroby rękodzielnicze, I. D. Gotlieb; Ufa S. Zł. 33919 próbki rękodzielniczych wyrobów, D. J. Osipow; Czelabińsk Syb. 22129 próbki rękodzielniczych wyrobów, D. Bren; Myszkiń Syb. 15756 towar bawełniany, Sołtykow; Kainsk Syb. 13767 próbki rękodzielniczych wyrobów, Rubanowicz; Ufa S. Zł. 33516 wyroby rękodzielnicze, M. Dwejrjn; Omsk m. Syb. 694 nitki bawełniane, B-cia Jefimowy; Charków m. Połud. 37556 pończochy, L. Szertin; Ostrogożsk P. W. 13578 chustki, S. S. Szmygiew dla B. Waksy; Kozłów R. U. 78510 wyroby wełniane, B-cia Worobkowsy; Kirsanów R. U. 46063 towar wełniany, Iwanow dla M. A. Winera; Jekaterynodar Wł. 30582 towar sukieny, I. I. Linnikow; Hasaw Jurt. Wł. 9060 sukno, M. Batafs i B-cia Macynydla Frysberg; Niezłobnaja Wł. 19051 rzeczy żołnierskie 251-y Georgijewski rezerw. batalion; Władykaukaz Wł. 18378 wyroby wełniane, Gr. D. Simonow; Ryszczewatka Wł. 4863 próbki rękodzielniczych wyrobów, S. Momatow dla M. Kacene-lenbogena; Białopole Pol. 9520 pończochy, Sz. Czeredniczenko; Beryczów P. Z. 85460 wyroby rękodzielnicze, H. K. Bialkan; Beryczów P. Z. 85286 pończochy, D. Margulic; Ryga tow. R. O. 184477 halki, Naczelnik stacyi dla P. Cwilinga; Ryga tow. R. O. 180566 cukierki, T. Rigert; Kijów I tow. P. Z. 260078 wyroby bawełniane, Kijowski magazyn zaległych towarów dla Krusze i Eudera; Kijów I tow. P. Z. 259131 wyroby wełniane, Kijowski magazyn zaległych towarów dla Br. Frenkel; Kijów m. P. Z. Oddział Pod. 27639 wyroby wełniane, M. Szechtman; Równe P. Z. 34581 wyroby rękodzielnicze, M. Wacman; Równe P. Z. 34677, 34681, 34680 i 34651 wyroby rękodzielnicze, S. J. Braker; Równe P. Z. 34602 wyroby rękodzielnicze, M. Wacman; Równe P. Z. 34510 towar sukieny, H. Feldman; Równe P. Z. 34511 krzesła gięte, Ajzensztejn; Berszadz Pod. linia 11605 towar wełniany, Naczelnik stacyi dla Działowskiego; Odesa tow. P. Z. 324513 wyroby rękodzielnicze, S. Aglicki; Odesa tow. P. Z. 322778 towar wełniany, Naczelnik stacyi dla S. Birza; Odesa port P. Z. 123884 wyroby rękodzielnicze, Praktyczne A-o R. O. P. i T.; Korsuń P. Z. 6377 kapelusze słomiane, Jankiel Gonir; Kamieniec Podolski Kant. Eksped. P. Z. 1379 wyroby bawełniane, Br. Pistrak; Czerkasy P. Z. 20189 i 20188 wyroby rękodzielnicze, N. Burdo; Popieluchy P. Z. 1952 wyroby wełniane, Naczelnik stacyi dla N. D. Majranca; Zwienugorodka P. Z. 14140, 14099 i 14100 wyroby rękodzielnicze, S. Umanow; Winnica P. Z. 22725 wyroby rękodzielnicze, Ch. Błank; Bielec P. Z. 13664 i 13665 wyroby rękodzielnicze, W. Lejderman; Bałta P. Z. 7615 wyroby rękodzielnicze, M. Rejtnik; Jaroszenka P. Z. 4522 wyroby rękodzielnicze, M. Rojtnik; Mohylów P. Z. 27852 wyroby rękodzielnicze, D. Kwen-cel; Szpoła P. Z. 17447 wyroby rękodzielnicze, Sz. Kagan; Biała-Cerkiew P. Z. 41151 wyroby rękodzielnicze, Rubinsztejn; Mironowka P. Z. 20161 wyroby rękodzielnicze, L. Rokita; Bendery P. Z. 9268 wyroby rękodzielnicze, B. Perner; Jelisawetgrad P. Z. 36472 towar wełniany, A. Polakow; Fastów P. Z. 18554 wyroby rękodzielnicze, W. Markow; Goła P. Z. 11894 wyroby rękodzielnicze, Donecw.

Jeżeli wyżej wyszczególnione towary nie będą przez odbiorców przyjęte w terminie 3 miesięcznym, od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacji na zasadzie §§ 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjsk. dróg żelaznych. 1745-3-3